

## ANASTAZJA OSIEWICZ (Z D. PODDUBIUK) ur. 1914; Rosja

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Zabawy, tańce, piosenki
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Wojśławice, rozrywki, zabawy, tańce, piosenki

### Zabawy, tańce, piosenki

Zabawa była w Domu Kultury - tam gdzie [teraz] są nowe bloki. Tam było osadzenie takie i tam chodziłam na zabawy z tym narzeczonym, co do mnie chodził - Fedorowicz Roman. Chodził do mnie dwa lat i był się ożenił, tylko nie było domu. I później jeszcze przychodził, jak ja wyszła za Osiewicza: "Żech jak ja bych wiedział, mówi, że ty tu będziesz miała plac, to ja bym nigdy był cie nie rzucił". A ja mówię: "Idź! Tu już nie ma po co przychodzić". I już. Ludzie tańczyli, bawili się, spacer był po łąkach, to właśnie chodził ze mną tamten Fedorowicz Romek. Słowo daję – ja miała szczęście do chłopców. Gęsi jeszcze pasłam, to już przyszedł do mnie w drużby Żołmierczuk. Zabawy byli, grali - tak jak i tera. Grali na harmoniach, grali. A ten co był na Uhańskiej ulicy - Szerement się nazywał - Boże jak on grał! Ach, un wygrywał na całe Wojśławice - słowo daję!

Na weselach byłam, a na piosenki niejaki mam pojęcie. Ja ciemna kobita jezdem, ale śpiwać umiem:

"Biegnę wąską dróżko, co najśród pól się chwie.

Tam pod jarzębiną dwóch chłopców czeka mnie.

Oba tacy mili i oba dzielny zuch.

Droga jarzębino, którego wybrać mam?

Jeden dzielny tokarz, a drugi stolarz zuch.

Cóż mam biedna robić? Podoba mi się dwóch.

Oba tacy mili i oba dzielny zuch.

Droga jarzębino, którego wybrać mam?

Przejsza wiosna, lato, już jesień złotem lśni.

Już się ze mnie śmieju dziewczęta z całej wsi.

Po cóż, po cóż, ach po cóż pokochałam ja cię?

Po cóż, po cóż, ach po cóż zapoznałam cię?"

Jak Ukraiński, to śpiewali na weselu: "Ne pojedu na krainu, desz pokinu ja dziewczynu desz pokinu kary oczy powił witer na piwnoczy Za hurami jezd dołyna W tej dołynie jest chatyna W tej chatynie dziwczynońka Dziwczynońka hołobońka Powił witer nyczkom tyczkom Po tym iłe biłym łyczkom Biłem łyczkom pryhornećta Czy spyt myła podywycia Czy spyt ona czy zbudyła? Zapytaji z kim lubyła Z kim lubyła i kochała I lubyty prisztywała Koły młyna poza buła I druhoho pryhornuła To rozwejsia pi dołyni I ne wertaj z Ukrainy Hej". Tak o na tym weselu – w górę ręce i tylko bez końca tak śpiewali, hej, hej! I jeszcze druga, jak un odjeżdżał: "Oj hilaa oj hila, hosońkiiii naa staw Dobry weczter dziewczyno, bo ja już wczeeerej ne spaw Oj ne spaaw, nee spaw, taj spatyy ne budu Dajżesz mnie dziewczyno, pod weczeeera ty Any jaa pałyła, any jaa to pyła Pyszlam do krynczeńki widercee wtopyła Oj wernuuuujsia, taj umyyyjusia I na swoju dziewczynu jiszczetje raz podewlusia".

I o miłości:

"Na szerokim morzu okręt się kołysze

Bo mój najmilejszy już do mnie nie pisze.

Nie pisze, nie pisze, nie będę płakała,

Bom sie jeszcze z tobo wiernie nie kochała"

To inna, ale to wojskowa:

"Kupię se zbanuszek, będę wode nosić

Będę ją podlewać, będę Boga prosić.

Ta biedna dziewczyna Boga uprosiła,

Ze sucha topola liście wypuściła."

I o Ołtawie:

"Ołtawo – rzeko błękitna,

Dokąd kierujesz swój nur?

Wyszędłaś wolniej okrążasz,

A potem śpieszysz się znów." - to dawniejsza.

"Zatrzymaj bieg choć na chwilę,  
Na prawie spojrzysz – o jak!  
Powierzę ci tajemnicę,  
Który popłyniesz w dal.  
Powierzę ci tajemnicę,  
Który popłyniesz w dal.  
A gdy do morza dopłyniesz,  
To zapamiętaj swój kraj.  
Posłuchaj, jak szumio liści,  
Kiedy dojrzewa sad.  
Posłuchaj jak szumio liści,  
Kiedy dojrzewa sad.  
Tam w dole pośród gęstwiny  
Śpiewanie słowika grzmi.  
Przy studni stoi dziewczyna,  
Z oczu spływają łzy.  
Fartuszek ma na sukience,  
Warkocze złociste dwa" - to tak się wyciąga.  
"A na różowej tasiemce –  
Serduszko na szyi ma.  
A na różowej tasiemce –  
Serduszko na szyi ma.  
A w całym świecie dziewczęta  
Płaczą z miłości co noc.  
A la la la la la la la,

A la la la la la" - to koniec, że w całym świecie dziewczęta płaczą z miłości co noc.

"Nie ma mego Janka, nie ma mej pociechy.

Z kim będę zbierała te słodkie orzechy?

Od pierwszego słoweczka

Rozgniewałam Janeczka.

Przysłam na zabawę, stanęłam za dźwiami,

A mój najmilejszy – z innymi pannami.

Przysłam na zabawy, stanęłam za dźwiami,

A mój najmilejszy z innymi pannami.

On tam tańczy, wywija,

Inną bierze, mnie mija.

Z tego kłopoteczku

Poszłam do domeczku

I tak sobie myślę ło swoim Janeczku.

A łon wchodzi i puka –

Otwórz luba, bo to ja.

Minęły te czasy, com ci łowieraa,

Minęły te czasy, com ciebie kochała.

A teraz już nie bde,

Już się z tobą rozejdę.

Rozejdź ty się, Janku, bodaj tej godziny,

Życzę ci majątku i ładnej dziewczyny.

I ładnego chodeczku

I ładnego rodeczku."

Ja jeszcze inne umie, jak on stał i całował drugie. Na ja słyszałam te śpiewy jeszcze z dawna, a

te inne to z radia. Przychodzą do mnie: "Osiewiczowa, śpiewaj!" Czekoladę kupuj. Chłopcy też przy robocie, w takiej suszarce, na wygonach robili suszarki, a kunopie sieli, wiązało się, ścieliło się na łące. Może ja te to zaśpiewam. A te to umiałam, ale nie umie do końca, proszę nastawić!

"Już księżyc zejszedł, psy się uśpiły

I coś tam klaszcze pod borem.

Pewnie mnie czeka mój Filon miły

Pod umówionym jaworem.

Nie bede sobie warkocz splatała,

Tylko se zwiążę plątami,

Bo bym się jeszcze bardziej spóźniła,

Bo tam mój czeka Filonek.

Przyprawie sobie skrzydła bociane" - tak, tak, śpiewałam to? Kiedyś słyszałem, kto inny jak śpiewa.

"Ksiądz Kaśkie gonił,

Ksiądz Kaśkie gonił

Po pokoju w trepkach.

Aż ją zdogonił,

Aż ją zdogonił

W stodoli na klepkach."

Tam, cholera, smieli się, "Zaśpiewaj ciotka!" Cały drogi bede śpiwać. Jak jechałam na tę Ukrainę, tam jest rodzina, ale jak ja nazad jechała, to ja płakała. Nasza Polska kochana, zabrali tam tera, do reszta sprzedali, Polski ni ma, taka słynna Polska! Nie. Jest Polska? Jest? A jak Unia rządzi?

"Nad brzegu morza" - to wojskowa.

W samotnej łodzi

Młoda żeglarka po morzu mknie,

A za nią, za nią,

Druga łódź płynie,

Z niej młody ułan wychyla się.

Ach, nie dla ciebi, młody ułanii,

Ach nie dla ciebi marzenia róż.

Bo jak na świeci,

Taki i w mogile,

Ty będziesz moja,

Ja będę twój."

Może być? Ja ukraiński dużo umiem. Zaraz, jaka to je? Zaraz, zaraz...

"Na dworze ciemno

Smutno i chmurno,

A mnie do domu" - to stara piosenka

"Nie śpieszy się.

Nic mnie nie cieszy,

Ten jasny księżyc,

Bo mój kochanek

Porzucił mnie.

Pójdę ja, pójdę,

Do sadu tego,

Przypomnę sobi

Marzenia swe.

Albo się tutaj,

Pod wiśnią, struję,

Niech un pamięta,

Że kochał mnie.

Dziewcze usiadło,

Główkę schyliło,  
Przemienił jij się  
Ten cały świat.  
Zamkneła oczy,  
Oczy niebieski,  
Usta różowy,  
Jak róży kwiat.  
Widzisz frajerze,  
Cożeś uczynił.  
Zdradziłeś dziewczę  
Jak róży kwiat.  
A czy ci teraz  
Już lżej na sercu?  
A czy ci teraz  
Jest szerszy świat?"

I o dębie – po ukraińsku: "Dub na duba pochyłysia Diewcze cudny sen prysnywsia Sen prysnywsia, sen miłeńki, Dejś pojichaw mi mełeńki Dejś pojichaw najne maji Serce z żalu zameraji Dejś pojichaw w najne maji Serce z żalu zameraji Win pryjichał i płokai Uczyny moje kochani Ona stała uczyniłył Ny ten chłopiec czom lubyła Ny to łyczko, ny to browy Ny to chłopiec do rozmowy Daj też my ni niż wi delc Prywjotiła prywioł sercy Kiło prywio duszu z hublu Zameło ho szoho lublu Kiło prywioł duszu z hublu Zameło ho szoho lublu."

Jeszcze wim inne, już zapominam się, bo jaka to piosenka? Zapomniałam, słowo daję. „Twoja mater czarownicia”, ale jak to z końca - nie wiem. Będę śpiewać teraz, co najszło mnie. Łoj, jak ja śpiwała! A Mazowsze i umiałam, zapomniałam choroba. A ta musić po rusku czysto! To nie jest ukraińska: "Jechali sałdaty ze służby damoj Zdorowo papasza! Zdorow syn radnoj! Rozkaży papasza, szto słychat w simie? Siemia sława boho prybawiła sia Mołodaja žena syna rodiła Zakipieła Saszka w sałdackuj grudie Zletiała gołowka niewiernej żenie No to starodawna, łojciec jeszcze, gdzie łojca szukac? Już nie ma niczego tam, zegnił." Tak. Ja taka na to, co nie trza, pojętna. Jeszcze... jak to jeszcze, któraż to jeszcze? Druga je ukraińska: "Kozak czy sokoły Twa maty wsio znaji Do twoho serdeńka inno już szukai Szukai szukai i treba szukaty Ja pidu na cmentar Mohyłu kopaty Kopaj kozaczeńku, kopaj seroczeńku A moża pryteżu pry twoim serdeńku."

Łoj, dużo umie i nie mogę se przypomnąć, nie mogę. Je taka piosenka jak ona zdradziła, jego żonka, jego zdradziła: "Marusiu, Marusiu, ja tebe zabju Spod twoho serdeńka krowy sia napju To już owi zdumaw, to i uczyny Zabych Marusieńku krowy sia napył a dalej... Objichał w Rosiju i krainu wsiu Ny znajdu harnysiu jak twoju Marusiu." Tak było, ale nie wim, jak dalej. Jeszcze inna: "Tam na polu bereza stojała, da-hej! a na tej berezie zezula kukała, una ine kukała, wsio prawdu kazała, da- hej! a jak maty syna zwiska wyrażała a des ty synoczku, a desz ty borisia, da – hej! taj za roczek, za dwa, do domu wernysia." Z młodych lat jeszcze nie zapomniałam. Ja zapominajka, ale nie taka. „Odprowadziłem ją” - to też piosenka, to polska:

"Odprowadziłem ją bez lasyl, poręby

Idź Janku do domu, ja twoju nie bede.

Ja twoju nie bede, oto z tej przyczyny

Tyś chłopiec majątny, ja biedna dziewczyna." - to Mazowsze

"Ja biedna dziewczyna, hunoru nie tracę,

Nie dbam o majątek, ani o pałace.

Bo majątek zginie, jak liść na kalinie,

Hunor i niesława, To daleko słynie."

Data i miejsce nagrania	2004-10-20, Wojsławice
Rozmawiał/a	Emil Majuk
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"